

TYGODNIK INFORMACYJNO-SPOŁECZNY
PRZY WSPÓŁPRACOWNICTWIE KOMISJI REDAKCYJNEJ.

Cena Tygodnika kwartalnie jeden złoty polski.

Adres Redakcji i Administracji: Sieradz — Telefon № 10. Skrzynka poczt. № 49.

KALENDARZYK.
20. N. Zeslanie Ducha św.
21. P. Św. Wiktoryna M.
22. W. Juiji P. M. Heleny
23. S. Suchy dz. Dezyderego
24. C. Joanny Afry
25. P. Suchy dzień Grzegorza
26. S. Suchy dzień Filipa

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy szerokości całej szpalty— 5 groszy polskich.

Zielone świątki.

Umaiła wiosna pola...,
umaiła lasy...
Zmieniła się Polski dola...
przyszły lepsze czasy.
Cała Polska zmartwychwstała
pewne ma granice...
Dziś się stroi Polska cała,
kiej ślubne dziewice.
Stroją miasta, wsie i chaty
w zieleń łąk i gai....
W polne swojskie nasze kwiaty
każdy dom swój mai
Poraz pierwszy Zielna Pani
przyjdzie k'nam radosna,
Bo przynosi wolność w dani,
kiej te kwiaty wiosna!

Pierwsza wiosna umaiła
nie grób, ale życie....
Krwią już tętni Polski żyła,
rzucamy powicie.
Trzeba tylko dziś umaić
w zgodę nasze dusze,
Bo nam chwasty je pokryły
w niewoli posusze.
Trzeba tylko ubrać serca
polskie w miłość bratnią,
A nie będzie Polska nasza
znów taką ostatnią!
I zakwitną chlebne łany
w serc naszych ugorze
Będzieć to nasz kraj kochany—
O, Boże... mój Boże!

Gustaw Lawina.

Na czasie.

Trudno jest, aby w Państwie, które po półtorawiekowej niewoli wychodzi na świat dzienny z trumny urządzeń społecznych wszystko było idealnie postawione. Burzyć tylko jest rzeczą łatwą, ale budować niezmiernie trudną; wymaga dużo czasu i jeszcze więcej pracy. Trudno też idzie, ale idzie, budowa naszej gospodarki krajowej, budowa doskonałego bytu państwowości polskiej. Widzimy ile to upadków, ile ofiar, ile wysiłków musi wydobywać z siebie naród polski, aby machinę urządzeń społecznych jako ruszyć z dawnych zaśniedziałych form. Tysiące spraw, nie czekających zwłoki leży i czeka swojej kolejki.

Część już najpilniejszych kwestji z zakresu polityki ekonomicznej kraju zostały przez poprzedni Sejm Ustawodawczy załatwione — reszta czeka na prace obecnego Sejmu. Ale Sejm bez poparcia całego społeczeństwa też nie wiele i nie prędko będzie mógł sprawy niektóre pomyślnie rozwiązać, bowiem może o nich albo nie wiedzieć, albo też może one będą wymagały i naszych rąk. I naprawdę, jeżeli chcemy mieć wkrótce państwo potężne i bogate musimy wszyscy zakasać rękawy i stanąć do warsztatu naszej budowy...

Wiemy, że Sejm rozpatruje zagadnienia urządzeń naszych ogólnie, a szczegóły należą do nas samych.

Trzeba tylko zmienić dotychczasowy nasz partyjny pogląd na sprawę polską — a inny ona weźmie całkiem obrót.

Do tej pory politykowali partyjnie wszyscy Rząd... Sejm, sejmiki powiatowe, rady gminne... każda wieś... no i każda rodzina inaczej. Wszyscy troszczyli się o politykę ogólnopaństwową zapominając o tem, że każdy powiat, gmina i wieś ma swoją miejscową politykę, której należy z całą pieczołowitością i troską pilnować.,.

Każdy powiat, każda gmina i wieś ma tak dużo własnych interesów gospodarki miejscowej, tak wiele kwestji, które tylko przez miejscowe siły mogą być należycie i godnie wykonane, że zająć się niemi dobrze i szczerze w zupełności wypełni ten czas, który bezowocnie rozpraszamy na partyjne kłótnie około polityki ogólnej.

To zostawmy Sejmowi — do tego wybraliśmy specjalnie posłów, którzy mają za zadanie mieć pieczę o byt nasz ogólny, o byt Państwa, naszą rzeczą jest zająć się sprawami miejscowemi.

Niechaj Sejmiki i Rady gminne przestaną sejmikować i uprawiać politykę partyjną, a zabiorą się wszyscy, bez wyjątku pochodzenia

16.

Tam i z powrotem.

(Z pamiętnika lekarza).

Przez autora dzieł „Tarcza i strzała, „Serce i świat" „Głębiny życia" i t. d

Ciąg dalszy.

„Nie, nie",mruknął zapalając i silnie ciągnął cygaro, które nie chciało się palić,„ muszę iść do mojej ropräwy. Mam mało czasu, muszę prędko kończyć dzisiejszą pogawędkę! Chcę dzisiaj cały wieczór pracować". Ale mimo tych stanowczych słów wyglądał bardzo niespokojny i rozstrojony.

„Głupstwo", rzekłem, „nie będziesz dzisiaj pracował. Rzuć cały kram na dzisiejszy wieczór. Nie wyglądasz na to, abyś mógł pracować. Mam jeszcze jedną butelkę dobrego wina, które twój ojciec dał mi na Boże Narodzenie. I ja chcę pozwolić odpocząć moim starym zwojom mózgowym". I rzuciłem mój podręcznik lekarski w przeciwległy kąt pokoju. „Przegawędzimy sobie dzisiejszy wieczór, sądzę, że to nam obydwum dobrze zrobi"!

Wepchnąłem go w fotel, przyniosłem złociście perlący się napój i nalałem mu pełną szklankę.

„Ty nic dobrego" burczał ulegając i rozsiadając się wygodnie w swojem krześle. „Wiesz ty, Janku, ja mogę się oprzeć wszystkiemu, tylko nie pokusom! Nalej mi jeszcze raz! To smakuje piekielnie dobrze! Mój ojciec ma tego ponad uszy".

Po tych mało poważnych uwagach nastąpiło głębokie westchnienie. „Janku", zaczął i jego twarz stała się poważniejszą, niż kiedykolwiek widziałem, „ty mnie raz, pytałeś, czy mnie kiedy kochała jaka dziewczyna. Odpowiedziałem ci wtenczas, tak! Nie badałeś mnie wcale, czy ja kochałem jaką dziewczynę. Wtenczas oceniłem wysoko twój pozorny brak ciekawości. Gdybyś mnie jednak był zapytał, to także bym ci był odpowiedział, tak. Tak, i jeszcze raz tak".

„Kochałeś tą samą, która ciebie kochała"?

„Tak".

„Dlaczegoś się z nią nie zaręczył"? zapytałem go z pewnem ociąganiem się, gdyż siedział spokojnie i tak ponuro wyglądał, że obawiałem się zbudzić w nim jakiej burzy. I moja obawa nie była próżną. Jeszcze siedział jakąś chwilkę spokojnie, potem jednak zerwał się i powiedział:

partyjnego, do miejscowej gospodarki. — Dosyć już tych czczych i bezowocnych kłótni, dosyć spiskowania, dosyć patrzenia na Polskę, jako rzecz na której robi się interes dla partji i partyjników — naród cały domaga się od was panowie z sejmików i rad gminnych, abyście nareszcie zabrali się do pracy. Tyle spraw miejscowych nie uregulowanych jeszcze: drogi, mosty, rozbudowa zniszczonych przez wojnę miast i wsi... a sieć szkolna... Panowie z Sejmików i rad gminnych czy widzicie w jakich budynkach uczą się wasze dzieci... Czy widzieliście jak mieszkają nauczyciele po wsiach?! To jest podłożem naszej polityki... To jest pole naszej pracy... Zabierzcie się nareszcie do pracy. Teraz rozpoczyna się sezon budowlany—niechaj polityka myśli waszej skierowaną będzie w kierunku sieci szkolnej — samo się nie zrobi.

Trzeba nareszcie tę taczkę ruszyć z miejsca. — Trzeba zabezpieczyć mieszkania dla nauczycielstwa i gmachy szkolne dla dzieci. — Na was leży ten ciężar panowie z Sejmików i rad gminnych—spełnijcie ten pierwszy względem Ojczyzny obowiązek—spełnicie już wszystko... Spełnicie wszystko w całem tego słowa znaczeniu, albowiem przyłóżcie właściwą cegiełkę do odbudowy potężnego gmachu Ojczyzny.

E.

Ze Świata.

Czechosłowacja.

Marszałek Foch przyjeżdża z Polski do Pragi. Pisma czeskie witają m. Focha jako jednego z tych, któremu naród czeski zawdzięcza swoją wolność. W „Listach“ powiada p. Kramarz, że miłość ku Francji nierozerwalnie spojona jest z patrjotyzmem czeskim.

Francja.

Przedstawiciele narodów słowiańskich, w tem także i Polski, zebrali się w Paryżu i utworzyli komitet. Jest to pierwsze zebranie Słowian od czasu wybuchu wojny.

Moskwa.

— Arcybiskup Cieplak został odosobniony od innych skazanych przez trybunał sow. księży i pozostaje nadal w więzieniu Butyrskim. Pozostali zaś księża zamknięci są w więzieniu w Sokolnikach. Księża znajdują się w bardzo ciężkich warunkach, wolno im jednak czytać gazety sow.

Charków.

Przywieziono tu z Odesy kilkunastu duchownych, oskarżonych o odprawianie modłów na intencję patrjarchy Tichona i metropolity Agafangieła. Zostali oni aresztowani przez czerezwyczajkę i staną w Charkowie przed trybunałem rewolucyjnym.

„Dlaczego się z nią nie zaręczyłem? — Dlaczego dwoje ludzi, którzy się z sobą porozumieli, nie mogą się jednak pobrać, nie mogą z sobą wieść życia szczęśliwego? Dlaczego? — Bo twoje piękne, obiecujące pokój, krzewiące szczęśliwość chrześcijaństwo w to się wmieszało. Bo ja nie mogłem wierzyć, jak ona chciała, jak jej, biednemu dziecku, wbili do głowy; ponieważ nie chciałem wierzyć, że jakiś człowiek zatrzymał słońce w biegu, że żelazo pływało, że oślica mówiła i tysiące innych głupstw, dlatego musimy oddzielnie iść naszemi drogami na ziemi. Ona była zresztą we wszystkiem tak wielką, tak szlachetną, w tem zaś tak małą, tak głupią! Powinienem był jej powiedzieć conajmniej, że wierzę w Boga, przyrzec, że będę czytał Biblię i będę modlił się o oświecenie w wierze. Ale ja jej rzekłem: „Ty nie możesz żądać, byś mną kierowała i prowadziła. Bierz mnie jakim jestem, albo wcale nie“! — Wyczytałem odpowiedź dla mnie i moje nieszczęście w jej cudownych oczach! — O, Janku! dlaczego ona ma takie oczy! — Wtenczas zawołałem w rozpaczy: Niech będzie przeklętą taka wiara, która mnie od ciebie rozdziela! Niech będą przeklęte takie zasady, które kładą między nas przedział! niech będzie przeklęte“. — Jej wzrok nakazał mi to przerwać. Stała blada jak śmierć, zimna spokojna, a przecież wiedziałem, że jej serce płomieniem się paliło. Podała mi rękę. „Bądź zdrów“! powiedziała ledwo słyszalnym głosem. „Bądź zdrów, Henryku“! — Czy to twoje ostatnie słowo“? zapytałem — „Tak“ odrzekła powoli. Potem zakryła swą twarz rękami — a ja — ja wyszedłem na drogę życia samotny. — Rozumiesz teraz, dlaczego ja się brzydzę chrześcijaństwem“?

„Co wywołało w tobie te wszystkie wspomnienia tak żywo“? zapytałem.

„Widziałem ją“.

„Widziałeś ją“?

„Tak“.

„Gdzie“?

„W księgarni Balsteina. Musiałem tam zamówić coś dla mego ojca. Kiedy wchodziłem do sklepu, ona wychodziła. Nie zauważyła mnie, ale ja, widziałem ją! — Młodzieńcze! Twoje serce już obecnie nie jest skrępowane obrzydliwymi łańcuchami tego wyznania. Ty teraz rozumiesz! Ona jest tak piękna, tak piękna, — o Janku! to rozpacz“! —

Uspokoił się trochę.

„Czy Helena ją zna“? zapytałem.

„Tak“.

„Czy wie o waszych stosunkach“?

„Nie. Ani słowa. Jestem wprawdzie swawolny gaduła, ale o pewnych sprawach mogę nic nie mówić. Ty jesteś jedynym człowiekiem, któremu serce otworzyłem. Strzeż jednak mojej tajemnicy“!

Turkiestan.

Działalność antysowieckich oddziałów powstańczych w Turkiestanie rozszerza się. Według ostatnich wiadomości, oddziały powstańcze wysadziły w powietrze most kolejowy pod stacją Bogatoje, na zachód od miasta Buzułuk, w gub. Samarskiej.

Skutki wojny.

— Ubiegła wojna światowa zwaliła z tronów ogółem 27 panujących, w tem: cesarzy 4 (Austro Węgry, Niemcy, Rosja, i Turcja), królów 6 (Bawarja, Czarnogórze, Prusy, Saksonja i Wirtenbergja), wielkich książąt udzielnych 12. Na miejsce owych monarchji, jak wiadomo, powstały rzeczpospolite, wymienimy: Polskę, Włochy, Niemcy, Rosję, Czecho-Słowację, Jugosławję, Finlandję, Łotwę, Estonję, Turcję, Litwę Centralną, Ukrainę i inne.

Z Polski.

— **Kursy dla rolników-praktyków.** Wydział Oświaty Rolniczej C. T. R., wzorem roku ubiegłego urządza tygodniowe kursy dla rolników praktyków, które odbędą się w Warszawie w dniach 4-go do 10 go czerwca r. b. Na kursach wykładać będą pierwszorzędne siły zawodowe.

— **Mogiły 600 kosynierów polskich z roku 1848.** W dniu 29 maja b. r. odbędzie się uroczyste poświęcenie dwóch wspólnych mogił w Książu (Wielkopolska), w których spoczywają szczątki około 600 kosynierów polskich, poległych w walce przeciwko pruskiemu despotyzmowi w krwawej potyczce pod Książem.

— **Nowe przepisy opłat stemplowych.** Z dniem 8 maja r. b. wchodzą w życie na całym obszarze Państwa z wyjątkiem Górnego Śląska, nowe przepisy o opłatach stemplowych, przewidziane w ustawie z dnia 24-go marca, a ogłoszone w № 34 Dziennika Ustaw łącznie z szeregiem rozporządzeń Ministra Skarbu, wydanych w wykonaniu wspomnianej ustawy).

Od podań o zezwolenie na wykonywanie poszczególnych czynności zarobkowych (widowiska, koncerty, wystawy i t. p.) — 35,000 mk.

Wszelkie duplikaty świadectw urzędowych, jako też odpisy lub wyciągi, sporządzone przez urząd — 7,000 mk., sporządzone przez stronę, a poświadczone pzzez urząd — 3,000 mk, od każdej stronicy całej lub zaczętej.

Poświadczenie własnoręczności podpisu zasadniczo—2,000 mk. od każdego podpisu, przy równoczesnem poświadczeniu kilku podpisów — 5,000 mk. za wszystkie podpisy.

Opłata stemplowa od wszelkich innych świadectw urzędowych wynosi 15,000 mk. od arkusza pierwszego i 3,000 mk. od każdego arkusza następnego.

WEKSLE.

W myśl rozporządzenia Ministra Skarbu, wchodzącego także w życie 8-go maja, opłaty stemplowe od weksli wynosić mają:

Przy weksiach trzymiesięcznych, płatnych w kraju przy sumie do 30,000 mk.—100 mk., do 60,000 mk. — 200 mk., do 100,000 mk. — 300 mk. i t. d. po 300 mk. od każdych 100,000 mk i po 3,000 mk. od każdego zaczętego miljona mk.

Przy wekslach o dłuższych terminach, płatnych w kraju przy sumie od 10,000 mk. — 100 mk., od 30,000 mk. — 200 mk., do 50,000 mk. — 300 mk., do 60,000 mk. — 400 mk., do 80,000 mk. — 500 mk. do 100.000 mk. — 600 mk. i t. d. po 600 mk. od

---

„Jak się ona nazywa“?

„Agata Wiegandówna. Jej ojciec jest szalonym, starym radcą tajnym. Sam zaszczepił swej córce taką wiarę w te bajki Biblijne i została na całe życie przez nie opętana. Ona słusznie postąpiła, że mnie nie przyjęła. Moglibyśmy sobie wzajemnie powinszować. — Powiem ci, bylibyśmy sobie stworzyli małe, ale gorejące stale prywatne piekiełko. Ha! Ha! Toby ci była ładna sprawa! Masz jeszcze szklankę wina? Nie, zaczekaj no, ja chcę być przyzwoitym. Muszę być dzisiaj wieczorem wesoły.

Podniósł się i zadzwonił.

„Maryś“, rzekł, gdy weszła służąca, „przynieś no butelkę szampańskiego z przeciwka ze sklepu! Ale prędko“!

Nie wiedziałem dobrze, co miałem na to powiedzieć. Zdawało mi się, jakby sobie nie życzył więcej poruszać tego bolszewickiego przedmiotu. To też milczeliśmy o nim, piliśmy nasze wino, śmieliśmy się i żartowali. Nikomu, ktoby na nas patrzał z boku, nie przyszłoby na myśl nawet, że jednemu z nas serce rwało się w kawały.

* * *

Czasami życie nasze przypomina jazdę koleją żelazną. Nieraz nam się zdaje, że siedzimy w zwyczajnym pociągu, który zatrzymuje sie na każdej małej nieznacznej stacji. Innym razem jakbyśmy się znajdowali znowu w pospiesznym, a nawet błyskawicznym pociągu. Jeden wielki wypadek następuje za drugim z zawrotną szybkością, tak że na małe przystanki, gdzieśmy się przedtem zwykle zatrzymywali, pędząc z wściekłością, nie zwracamy uwagi najmniejszej.

Następnego wieczora poszedłem do Fallerstejnów, gdzie jak zwykle mieli się zebrać niektórzy przyjaciele. Przybyłem wcześnie. Jeszcze z gości nie było nikogo. Helena była sama zajęta przygotowaniami do herbaty.

Nie byliśmy zaręczeni, a przecież jakbyśmy byli zaręczonymi, nie powiedzieliśmy sobie ani słowa o miłości, a przecież nic prawie innego nie mówiliśmy między sobą i jak to mówią między nami, nic nie było, a jednak było wszystko. Byłem uważany prawie za członka rodziny, więc też codzienne moje odwiedziny nikogo nie dziwiły; myśmy się często nawet nie witali przy widzeniu, gdyż nam się zdawało, jakbyśmy się nierozstawali, ale stale byli razem. Henryk wiedział dobrze, co ja o tem myślałem i uważał przyszłe połączenie swej siostry ze mną jako coś pewnego i miłego. Ale szanował tymczasowe moje milczenie i zadziwiająco mało rozmawialiśmy o Helenie.

(d. c. n.).

każdych zaczętych 100,000 mk. i po 6,000 mk. od każdego zaczętego miljona mk.

RACHUNKI i POKWITOWANIA.

W myśl wspomnianego rozporządzenia Ministra Skarbu opłaty stemplowe od rachunku wynosić będą od dnia 8-go maja r. b. 100 mk. od każdych pełnych lub zaczętych 50,000 mk. należytości, wymienionej w rachunku, opłaty żaś od pokwitowań (poświadczać odbiór) 100 mk. od każdych pełnych lub zaczętych 20,000 mk., od pokwitowań uprzywilejowanych 100 mk. od każdych pełnych lub zaczętych 500,000 mk.

— **W sprawie stosowania złotego polskiego w operacjach handlowych.** Pod przewodnictwem Mim. Skarbu Grabskiego odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli prokuratury generalnej i członków komisji kondyfikacyjnej i innych prawników w sprawie stosowania złotego w operacjach handlowych. Na konferencji tej zaopińjowano, że wszelkie transakcje złotymi są dopuszczalne (kupno, sprzedaż, pożyczki ubezpieczeniowej), przyczem wskazane jest, żeby strony przy umowie podawały sposób przeliczenia na marki. Mamy bowiem, jak wiadomo 6 form złotego: 1) złoty równy 1/3,100 kg. złota, 2) złoty równy frankowi szwajcarskiemu, 3) złoty równy przeciętnej cenie towarów, 4) złoty z pożyczki złotej, 5) złoty z bonów skarbowych i 6) złoty równy cenie żyta i zboża.

Jednocześnie podajemy do wiadomości naszych Czytelników, że na zasadzie rozporządzenia ministra Skarbu (ogłoszone w ,,Monitorze Polskim" № 90 z dnia 20 kwietnia r. b.) cena emisyjna 6 proc.bonów złotych (patrz art. ,,Złote bony skarbowe" w № 5—6 ,,Młyn. Polsk.") podwyższona została do 8,000 mk. (z 7,500 za złotego polskiego.

Z ostatnich nowości wydawniczych mamy do zanotowania:

Tom 4-ej i 5 bibljoteki p. n. „Pisarze Polscy" nakładem Gebethnera i Wolfa.

Władysława Reymonta nowelki: Na zagonie osądzona, Księżniczka *Ferdynanda Goetel* - powieść „Kar-Chet" Jana Adolfa Herza — obrazek sceniczny — Przebudzenie.

Wspomnienia Bojańczyka — szereg wydarzeń z ostatniej wszechświatowej wojny.

H. K. Kucharskiego — wrażenia z podróży na około Rosji sowieckiej.

Juljana Germana—powieść „Twarz z za kurtyny Dr. A. F. Ossendowskiego — „Przez kraj ludzi zwierząt i bogów".

Z naszych stron.

* **Sieradz.** Parafja Sieradzka otrzymała nowego proboszcza w osobie ks. prałata Pogorzelskiego. Nowy proboszcz objął parafję od kilku tygodni w dość trudnych warunkach. Jednak dobroć jego serca, umiejętne i taktowne postępowanie z parafjanami, a przedewszystkiem szacunek i wielka życzliwość jaką otacza zacnego naszego jubilata ks. prałata Mikołajewskiego zjednywa nowemu proboszczowi uznanie.

I nic dziwnego, ponieważ ks. prałat Pogorzelski przybył do nas z parafji Pajęczno, gdzie położył niemałe zasługi dla parafji i całego dekanatu, jak świadczy następująca korespondencja z Radomskiego:

„Duchowieństwo z dekanatu Brzeźnickiego, oceniając wysokie zalety umysłu i serca ks. prałata

Ks. GRZEGORZ AUGUSTYNIK
Ojciec Paulin na Jasnej Górze).

ŁASK

przed przyjęciem wiary chrześcijańskiej.

Staw na kolumnie był trzy razy większy jak teraz, woda dochodziła do samego lasu i był bardzo głęboki, a ryby w nim były tak wielkie, że gęsi i kaczki zjadały, gdy te na staw poszły. Rzeka była szersza i głębsza, a ludzie pływali po niej na łódkach podobnych do koryta. Tą rzeką jeździli w dalsze okolice, i rozwozili miód od pszczół leśnych, grzyby, jagody i różną zwierzynę ułowioną na sprzedaż. Ale to było bardzo dawno, kiedy jeszcze ci ludzie nie znali Pana Jezusa, ani Najśw. Panienki. Jeszcze dużo innych rzeczy pradziadek opowiadali, alem zapomniała.

— A jakże wam na imię babciu — zapytałem, Dorota proszę ojcoska, odpowiedziała, nazywom się Dworakówna, jak moi przodkowie, bo w dworach służyli. Jestem panna, bom sobie poślubiła od młodości panieństwo Panu Jezusowi jak moja patronka.

— A gdzież mieszkacie, zapytałem?

— A wszędzie proszę ojcoska, gdzie zalezę, wszędzie mię ludkowie przyjmują, im opowiadam dawne rzeczy i śpiewam pieśni pobożne. Bieda mi się nie przykrzy, bo Pan Jezus i Matka Jego też byli biedni. Jedynym moim majątkiem dusza, którą staram się zachować w czystości i pragnę ją oddać w ręce P. Jezusa, kiedy tego zażąda.

Po tej rozmowie Babusia otrzymała jałmużnę i poszła w dalszą drogę. Jaka ona szczęśliwa pomimo ubóstwa swego — prawdziwie na niej się sprawdziły słowa P. Jezusa „Błogosławieni ubodzy duchem, bo ich jest królestwo niebieskie". O ileż ona szczęśliwsza od bogaczów i ludzi światowych, używających wygód zmysłowych, o duszy zapominających.

* * *

Nad tą samą rzeką Grabią, parę wiorst od Łasku jest wieś Marzenin, także z pogańskich czasów, tam poganie mieli świątynię bogini Marzanny *)

*) Marzanna, bogini śmierci i symbol zimy, w postaci lalki, ubranej w szaty niewieście, którą topiono na wiosnę w niektórych ziemiach słowiańskich. Widziałem naocznie tę ceremonję w okolicy Będzina w roku 1859—we wsi Srodula. O ile sobie przypominam, było to po południu w niedzielę Palmową. Na pastwisku zebrali się starzy gospodarze i gospodynie oraz młodzież. Starsi zasiedli na ławach, a młodsi stali. W środku zebranych posadzona była

Pogorzelskiego, swego długoletniego dziekana, wzamian pożegnania ucztą, opuszczającego dotychczasowe stanowisko żegna ofiarą zebraną wśród siebie w sumie 380,000 mk., ktore przesyła do redakcji „Ziemi Sieradzkiej" na potrzeby kulturalno-oświatowe, według uznania ks. prałata Pogorzelskiego".

Podpisano ks. T. Janowski, dziekan Brzeźnicki.

Nowemu Pasterzowi parafji składa życzenia Redakcja — jak najdłuższych lat owocnej pracy dla naszego społeczeństwa.

* **Wizytacja Biskupia w pow. Sieradzkim.** J. E. Ks. Biskup Sufragan Władysław Krynicki z Częstochowy rozpoczął wizytację pasterską parafji w naszym powiecie.

Rossoszyca powitała Najdst. Pasterza w d. 8 Maja i gościła do 10 Maja. Na spotkanie do granic parafji wyruszyła dziarska na pięknych koniach banderja. Przed kościołem powitali wysokiego gościa proboszcz miejscowy ks. Ignacy Pillich, obywatel p. p. Nencki i Cielecki, gospodarze podali chleb i sól. Szkoły nauczycielstwo i dziatwa, Straż Ogniowa i wszystka ludność okoliczna wzięła serdeczny udział w dwudniowej uroczystości.

Męka ogromną gromadą wyległa na powitanie księdza Biskupa wysyłając na granicę parafji liczną banderję w czerwonych spancerkach. Serdecznem przemówieniem u pierwszej tryumfalnej bramy, a wzniesiono ich cztery, powitał Excellencję p. Zygmunt Siemiątkowski właściciel majątku Męcka-Wola Chleb i sól podał p. Józef Świniarski. Józia Matusiak ośmioletnia dziewczynka z Wośnik wygłosiła doskonale, śmiało z odczuciem długi wiersz powitalny, a dziatwa szkolna odśpiewała na 2 głosy wiersz powitalny zasługa w tem miejscowych nauczycielek pp. Wojciszewskiej i Grabałowskiej. Straż Ogniowa dzielnie się prezentowała i utrzywywała porządek pod komendą p. K. Brzezińskiego. Od 17 lat nie było tu Biskupiej wizyty, to też tłum ludu zalegał kościół i cmentarz całe dwa dni. Kościół tu za szczupły, a plebanja bardzo licha i zatęchnięta. Osobliwością Męki to ogromny odwieczny dąb przy kościele stojący, objętość około 10 łokci w pniu, który tradycja wiąże z osobą św. Wojciecha. Po odbyciu wizytacji Excellencja nawiedził dom p. Siemiątkowskiego w Mękiej-Woli. Energiczny i w sile męskiego wieku proboszcz ks. Antoni Miklaszewski od paru miesięcy tu pastezujący wyrestaurował ogrodzenie przy kościele oraz już przeprowadził uchwałę parafjalną na budowę plebanji, ogrodzenie i inne potrzeby miejscowe.

Sieradz w dniu 12 Maja około godziny 5 po południu miał szczęście też powitać przejeżdżającego przez miasto ks. Biskupa. Towarzyszycy w objeździe Najd. Pasterzowi Dziekan i proboszcz Sieradzki ks. prałat W. Pogorzelski zaprosił Excellencję do prastarej tutejszej fary. U wrót cmentarza oczekiwało duchowieństwo Sieradzkie. Chlebem i solą powitał Dostojnego Gościa prezydent miasta p. Ignacy Mąkowski i bardzo liczny tłum wiernych. W orszaku procesyjnym ks. Biskup wszedł do rzęsiście oświetlonej świątyni. Po krótkich słowach powitania przez proboszcza Excellencja udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa poczem wstąpił do tymczasowego mieszkania proboszcza na wikarjatkę i po pół godzinnym odpoczynku owacyjnie żegnany przez lud otoczony bardzo liczną banderją z Męki i Chojnego odjechał.

* **Łask.** W dniu 3 Maja jako w dniu rocznicy Konstytucji uczestniczyło w uroczystym obchodzie całe niemal miasto. Podczas solennej Mszy św. z podniosłem okolicznościowem kazaniem, wygłoszonem przez ks. prefekta Biskupskiego, śpiewał chór gimnazjalny, dając świadectwo wyszkolenia i umiejętnego

---

na krześle duża lalka, ubrana po wiejsku w strój zrobiony z różnokolorowego papieru. Przy jej nogach leżała drewniana kosa symbol śmierci i sanki małe symbol zimy. Na znak dany przez Starostę rozpoczęła się dysputa skierowana do Marzanny. Jedni oskarżali ją, że ubiegłej zimy dużo ludzi przeziębiła i stała się przyczyną śmierci, więc za karę trzeba ją utopić. Teraz wiosna nastała, jej władzę trzeba uznać, a Marzannę obezwładnioną precz wyrzucić. Drudzy mianowicie młodzież stanęła w jej obronie „Pani Marzanna, zawołali, nie winna temu, że się ktoś źle ubrał w zimie i przeziębił, a potem umarł, nikt na wieki żyć nie może... od tego rozum, aby w zimie nosić ciepłe ubranie. Pani Marzanny nie można oskarżać za cudze gapiostwo. Ale za to mieliśmy przyjemność jeździć sankami na zabawy karnawałowe. Jakże to było wesoło, gdy konie z kopyta ruszyły, a dzwonki zadzwoniły, to taka brawura w nas wstępowała, żeśmy zapominali o mrozie, a myśleliśmy, jak nam wyglądają urocze dziewczęta, jak z niemi będziemy wywijać krakowiaka i bić podkówkami na rozgrzewkę aż się iskry posypią. Ślizgawki na łyżwach jakież to były wesołe... a wyścigi na lodzie jakież to były miłe, kiedy zwycięzca otrzymał kokardę od panny z pochwałą widzów „dzielny z niego będzie żołnierz wołali... więcej takich, a wypędzimy z Polski Niemca i Moskala". A choć niejeden guza złapał, upadłszy na lodzie, to nie wina Pani Marzanny, ale niezgrabności ślizgającego się... My młodzi bronimy p. Marzannę". A więc cóż z nią zrobić? zawołali pierwsi przecie dwie panie Zima i Wiosna razem rządzić nie mogą. To się wie, Wiosna by siała i sadziła, a Zima niszczyła. Tak to prawda, ale jej życia odbierać nie możemy bo i ona w swoim czasie potrzebna, Pan Bóg nie naprózno ją stworzył. Nastąpiła narada. Uradzili wsadzić Marzannę na czółno, dać jej na drogę pożywienie, i puścić na rzekę Przemszę (tak się nazywa rzeka pod Będzinem) i niech jedzie na morze... Zgoda, krzyknęli wszyscy.

Starzy poszli do domu, a młodzi wsadzili lalkę na wysoki drążek i ponieśli do rzeki. Tam na przygotowane czółenko wsadzili lalkę, dali jej kilka łebków śledzi w papierze i puścili ją z wodą śpiewając:

Bywaj zdrowa Marzanneczko,
Kąp się w morzu kochaneczko,
A choćbyś się utopiła,
Krzywda by się nie zrobiła
Boś już starym dokuczyła
Trara lala, trara lala
Niech do Niemców jedzie lala...
hu ha! hu ha!

Żałować cię nikt nie będzie
Lepsza pani do nas przybędzie
Przyjdzie młoda piękna wiosna,
Strojna w kwiaty i miłosna
I wesoła i radosna...
Trara lala, trara lala
Będą śluby i wesela...
Hu ha! hu ha!

Po tej ceremonji młodzież spokojnie wróciła do domu.

d. c. n.

prowadzenia przez nauczyciela śpiewu p. K., który w przeciągu paru miesięcy z surowego materjału osiągnął nadspodziewane rezultaty. Po nabożeństwie uformował sie pochód w którego szeregi stanęły wszystkie szkoły miejscowe i parafjalne, przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, straż ogniowa i cechy. Liczne tłumy mieszczańsko-wiejskie szły bokiem tylko na „gapia". Pochód ruszył głównymi ulicami. Brak muzyki zastępowali chórem dzielni harcerze. Na rynku przemówił Kierownik szkoły powszechnej p. Mieszkowski, poczem odśpiewano „Rotę". Domy były udekorowane flagami prawie wszystkie, dzięki temu, że Magistrat zmusił właścicieli domów do sprawienia flag o przepisanych barwach i wymiarach. Może w przyszłości także balkony i okna będą dekorowane liczniej i suciej, dało bowiem przykład już tego roku gimnazjum, przystroiwszy cały front kwiatami, zielenią, dywanami, obrazami i godłami Rzeczypospolitej. — Towarzystwo Muzyczne urządziło uroczysty „Wieczór , na który złożyło się: słowo wstępne, wypowiedziane przez ks. Biskupskiego, produkcje chóralne i muzuczne, deklamacje, w których pięknie i trafnie ujęto i połączono uroczystość ku czci księcia J. Poniatowskiego. Na zakończenie odegrano z prawdziwem uznaniem dla sił amatorskich „W katordze". Czysty dochód 281500 mk. oddało Tow. Muz. na wpisy dla niezamożnych uczniów. Z uznaniem należy podnieść inicjatywę Zarządu Towarzystwa Muzycz. który przy każdej sposobnosci daje dowody swej pracy dla oświaty, kultury i dobra ogółu mimo obojętności, bierności a nawet przeciwieństw części miasta. Uczestnik.

* Dnia 6 maja miejscowa straż ochotnicza obchodziła doroczną uroczystość św. Florjana. Zbiórka 7.30 na placu Jen. Dąbrowskiego. Potem uroczyste nabożeństwo celebrowane przez ks. kanonika Łaskiego.

Po skończonym nabożeństwie doroczne ogólne zebranie wszystkich członków w liczbie 60 kilku w sali T-wa Muz. Posiedzenie zagaił i otworzył inż. Gałązka prosząc na przewodniczącego p. Burmistrza, na assesorów p. Kierońskiego, p. Godzińskiego, p. Sosnowskiego 7 p. J Lipińskiego.

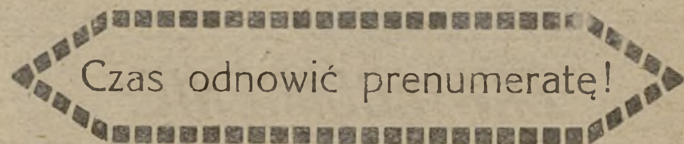
Sprawozdanie złożyli: p. inz. Gałązka z ogólnej działalności straży sprawozdanie, rachunkowe p. Stapf, komisji rowizyjnej p. Burmistrz. Po złożeniu sprawozdań ku ogólnemu zadowoleniu członków zebrani udzielili zarządowi absolutorjum. Następnie członkowie uczcili przez powstanie zarząd, za jego owocną i pełną zrozumienia pracę.

Obecny skład zarządu przedstawia się następująco, p.p. Gałązka, Stapf, Sosnowski, W. Werner,. E. Rembek, W. Krzymowski, H. Durański T. Puczyński z urzędu weszli komendant Byliński zastępca jego, nowowybrany komendant p.p. Kieroński; gospodarz Sałaciński. Po załatwieniu wszystkioh formalnych i dorocznych czynności nastąpiła biesiada przy akompaniamencie wylatujących korków i licznych toastów.

K.

* **Łask.** W sprawie notatki w Nr. 15 „Polska czy Judeo Polska?" stwierdza Rada.Szkolna Powiatu Łaskiego po zbadaniu pisemnego usprawiedliwienia i ustnego wyjaśnienia kierownika szkoły Nr. 2, iż „nieuczestniczenie szkoły Nr. 2 w Łasku w uroczystym obchodzie z racji zatwierdzenia granic Rzeczypospolitej Polskiej wynikło nie z winy szkoły Nr. 2, ani też jej kierownika."

Prezydjum Rady Szkolnej.



Dopiero po Wielkiejnocy dziewczeta robiły gaik rodzaj małej choinki, ubierały go kwiatkami i wstążeczkami, a na wierzchu wsadzały ładną lalkę, niby W i o s n ę. Z gaikiem chodziły po wsi od domu do domu, zbierały placki, kiełbasy i różne przysmaki świąteczne. Taki gaik najpiękniej ubierały dziewczęta z Grodźca—i bardzo ładnie śpiewały. Niektóre piosenki zapamiętałem, więc je tu wypisuję.

Wszedłszy do domu pochwaliły Pana Boga a potem śpiewały:

Nasz gaik zielony, w kwiaty ustrojony
Na nim panieneczka, wiosny zwiastuneczka
Nasz gaik zielony przybrany w wstążeczki
Bo go ubierały nadobne dzieweczki.

Kto nas przyjmie mile, temu zaśpiewamy
Panie Boże zapłać i pokłon oddamy,
Potem zaprosimy na nasz ślub w kościele,
A po nabożeństwie na huczne wesele.

Bywajcie nam zdrowi gospodarstwo mili,
Niech Bóg błogosławi każdej życia chwili.

* * *

Koło okna ścieżka, trzymaj matuś pieska,
Masz córeczkę ładną, to ci ją wykradną.
Ładny i zalotny jest Staś u sąsiada,
Spoglądać na Stasia każda panna rada.
Leci ptaszek leci, ma skrzydełka na krzyż,
Dlaczego ty Stasiu za innemi patrzysz?
Choć spojrzę na inną, ale kocham ciebie
Boś ty Maryś ładna jak gwiazdka na niebie.
I ja ciebie kocham mój luby Stasieczku
Z tobą tak wesoło jak w jasnem słoneczku.

Oby serca nasze razem się złączyły
Miłością niewinne, miłe sobie były.

* * *

W Niedzielę Przewodnią po Wielkanocy, po nieszporach, u jednego z gospodarzy, mającego największą izbę, a jeżeli było ciepło, to w sadzie, młodzież urządzała przyjęcie gościom zaproszonym, częstując ich smakołykami na wsi zebranymi. — Zaś starzy gospodarze zwykle dostarczali miodu robionego u siebie, na rozgrzewkę. Starzy gospodarze i gospodynie siedzieli za stołami, a młodzież się uwijała, żeby goście dobrze obsłużyć i zadowolić. Miło było patrzeć jak starzy pilnie obserwowali młodzież, czy im zgrabnie wszystko idzie. Sąsiedzi i sąsiadki trącając się smacznem miodem, jedni chwalili swych synów, drudzy córki — a młodzi grzecznie całowali w ręce starszych i prosili o pozwolenie, aby im muzyka zagrała, a oni mogli zatańczyć. —

Naturalnie starzy byli radzi, nawet zachęcali i dodawali ochoty do wesołości. — Były to jeszcze tutaj ochotne czasy.

Młodzież, otrzymawszy pozwolenie i wypiwszy po szklaneczce miodu puszczała się w tany, aż się chałupa trzęsła, a ziemia dudniła, wtorując skrzypkom i basom. —

Zwykle najtęższy i najprzystojniejszy parobczak, z wybranką swojego serca trzymając się za ręce, gotowi do tańca, stawali w pierwszej parze przed stołem, za którym siedzieli starsi i muzyka, kłaniali się przemile, rozpoczynali taniec śpiewem.

(d. c. n.).

ZAWIADOMIENIE.

We wtorek, dnia 24-go maja br. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się na Sali Towarzystwa Muzycznego w Łasku **WIEC** Tow. Rozwoju życia narodowego w Polsce, na którym wygłosi referat, na temat: „Praca ekonomiczna Tow. „Rozwój", p. L. Grzegorzak, dyrektor okręgowy. Bezpośrednio po wiecu odbędzie się Zebranie Ogólne oddziału Tow. „Rozwój" w Łasku z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokułu z ostatniego zebrania, 2) Sprawozdanie Zarządu, 3) Zrzeczenie się Zarządu, 4) Wybór nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 5) Wolne wnioski. Ponieważ zebranie to, zwołuje się w drugim terminie, przeto odbędzie się bez względu na ilość obecnych.

Prezes Pawłowski, Sekretarz St. Wyczyński.

Rada Nadzorcza BANKU LUDOWEGO w Sieradzu

przypomina członkom spółdzielni, że na mocy ustawy każdy członek Banku obowiązany jest wpłacić udział 10-cio tysięczny najdalej w przeciągu roku.

Wszyscy członkowie, którzy przyjętego zobowiązania wpłacenia udziału nie dopełnią do dnia 1 czerwca 1923 roku, stracą prawa członków i zostaną wykreśleni z listy udziałowców Banku.

Redaktor i Wydawca: ks. Al. Brzeziński. Tłocznia „Ziemi Sieradzkiej" w Sieradzu